

Wybory w Serbii: Pełnia władzy dla Vučića

Marta Szpala

W przedterminowych wyborach parlamentarnych 16 marca zdecydowane zwycięstwo odniosła prawicowa koalicja wyborcza Serbskiej Partii Postępu (SNS) obecnego wicepremiera Aleksandra Vučića. Według wstępnych wyników SNS uzyskała 48,8% głosów i 157 miejsc w 250-osobowym parlamencie i będzie mogła rządzić samodzielnie. Współrządząca wraz z SNS Serbska Partia Socjalistyczna (SPS) premiera Ivicy Dačića otrzymała 13,5% i 44 mandaty. Próg wyborczy przekroczyły także Partia Demokratyczna (5,9%, 19 posłów) oraz Nowa Partia Demokratyczna Borisa Tadića (5,7%, 18 posłów). Do parlamentu wejdą również ugrupowania mniejszości narodowych, które uzyskały 11 mandatów. Frekwencja była dość niska i wyniosła 53,2%.

Komentarz

- Wybory potwierdziły dominację na scenie politycznej Vučića, który z pozycji radykalno-narodowych w 2008 roku zmienił kurs na umiarkowany i proeuropejski. Oddanie stanowiska premiera Ivicy Dačićowi pozwalało obarczać odpowiedzialnością koalicjanta za niepowodzenia i wolne tempo reform. Dzięki temu, mimo problemów gospodarczych, po dwóch latach współrządzenia SNS podwoiła liczbę mandatów w parlamencie. Vučić zyskał poparcie dzięki hasłom bezwzględnej walki z korupcją, zapowiedziom inwestycji zagranicznych (m.in. z Rosji, Chin i Zjednoczonych Emiratów Arabskich) oraz rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z UE. SNS sprzyjały media publiczne i prywatne, a mniejsze partie walczyły między sobą i nie atakowały SNS.
- Wyniki wyborów oznaczają przebudowę serbskiej sceny politycznej. Podziały na ugrupowania pro- i antyeuropejskie straciły na znaczeniu, a kwestia Kosowa wobec słabnącego zainteresowania wyborców przestała być tematem kampanii wyborczej. Do parlamentu nie weszły ani radykalne ugrupowania prawicowe – Serbska Partia Radykalna Vojislava Šešelja, Demokratyczna Partia Serbii Vojislava Koštunicy – ani partie liberalno-obywatelskie, które kształtowały dyskurs polityczny przez ponad dekadę. Podzielona i skonfliktowana opozycja parlamentarna nie będzie w stanie efektywnie kontrolować władz, ale raczej będzie konkurować między sobą o względy SNS, licząc na włączenie do rządu.
- Nie należy się spodziewać zmiany polityki zagranicznej Serbii. Priorytetem pozostanie integracja z UE i szybkie zakończenie negocjacji akcesyjnych przy utrzymywaniu bliskich relacji z partnerami pozaunijnymi (Rosja, Chiny, państwa arabskie). Wyzwaniem dla nowego rządu będą reformy wewnętrzne, przede wszystkim przebudowa systemu

gospodarczego, w którym dominuje sektor publiczny i przedsiębiorstwa uzależnione od subsydiów. SNS nie ma wystarczającego zaplecza eksperckiego, by wprowadzić tak skomplikowane reformy.

- Całkowita dominacja SNS w instytucjach państwowych (prezydent Tomislav Nikolić również wywodzi się z tego ugrupowania), będzie testem dla serbskiej demokracji. Vučić zapowiedział, że nie będzie pął do zmian ustrojowych, a pełnię władzy wykorzysta jedynie do wprowadzenia reform, koniecznych na drodze do UE. Polityk ten ma jednak tendencję do ręcznego sterowania państwem i stosowania metod autokratycznych, a tak rozumiana efektywność rządzenia może być sprzeczna z unijnymi wymogami, dotyczącymi budowy silnych instytucji państwowych.